



Związek Harcerstwa Polskiego
Chorągiew Wielkopolska
**Wielkopolska Rada
Harcerskich Kręgów Seniorów**
61-809 Poznań, ul. Św. Marcin 80/82
tel. 061 852-48-74 e-mail: biuro@zhp.wlkp.pl

Nr 69

SENIOR

wrzesień 2011

Druhny i Druhowie !

Rozpoczynamy Nowy Rok Harcerski 2011/2012, w którym obchodzić będziemy Jubileusz 100 lecia powstania pierwszych jednostek skautowych w Wielkopolsce. Z tej okazji w dniach od 11 do 15 sierpnia 2012 roku w Ostrowie Wielkopolskim odbędzie się Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Wielkopolskiego. W Zlocie tym oczekiwany jest udział seniorów harcerskich, na który już dziś zapraszamy Was Druhny i Druhowie. Nie znamy jeszcze szczegółów, dlatego przekazemy je w późniejszym terminie.

13 sierpnia br. Krąg Starszyny Harcerskiej „Bezimienni” w Gnieźnie zorganizował spotkanie z okazji rocznicy Bitwy Warszawskiej. Uroczystość poświęcona była gen. Józefowi Hallerowi, silnie związanemu z harcerstwem wielkopolskim

Przekazujemy pisemną relację uczestnika XX Złazu Seniorów i Starszyny Harcerskiej w Warszawie.

DZIEŃ PIERWSZY – 25.08.2011r.

Przyjechaliśmy na teren Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie – Bemowo, gdzie zakwaterowano nas w Domach Asystenckich lub Studenckim (tutaj Wielkopolska), jak sama nazwa wskazuje o zróżnicowanym standardzie. Domy te oddalone były od siebie ca 600m. Po smacznej i obfitej obiado-kolacji, na placu apelowym odbył się tradycyjny już zlazowy apel harcerski. Reprezentowane były kręgi seniorackie ze wszystkich Chorągwi i kilka osób ze Słowacji, Czech i Austrii. Najmniejszą delegację stanowiła 4 osobowa grupa a największą Wielkopolska 80 osób. Na apel o godz. 19.00 zśliśmy pod parasolami, ale w czasie apelu nie padało – za to niemiłosiernie cięły komary. Po apelu z dużymi trudnościami i błędzeniem (ciemno – kałuże) dotarliśmy do Sali kinowej WAT-u, gdzie uraczono nas widowiskiem pt. „Warszawa da się lubić” w wykonaniu Stowarzyszenia Harcerzy Seniorów „OKEJCIE”. Był to sympatyczny przegląd piosenek i scen sytuacyjnych z czasów przedwojennej Warszawy, okupacji, Powstania Warszawskiego do powojennej odbudowy Stolicy.

DZIEŃ DRUGI – 26.08.2011r.

Po b. dobrym śniadaniu, podzieleni przez organizatorów na 3 grupy udaliśmy się na trasy 3 wycieczek :

1. Szlakiem rezydencji i siedzib królewskich – Wilanów, Łazienki, Trakt Królewski, Zamek Królewski (w tej uczestniczyłem).
2. Warszawa Fryderyka Chopina – Uniwersytet, Łazienki, Zamek Królewski, Powązki, Belweder.
3. Szlakiem polskiej demokracji – Parlament RP, Zamek Królewski, Pałac Prezydencki.

Zajął to nam czas od 9.00 do 17.30 i pomimo dowozu autokarami, było bardzo męczące. Organizatorzy, jak co roku zapominają, że my jesteśmy na każdym kolejnym Złazie o rok starsi i mniej sprawni. Tak się złożyło, że obecny Złaz organizowała i realizowała głównie młodzież harcerska i niestety na zwróconą uwagę, że wśród nas są ludzie starsi i często mniej sprawni ruchowo, padła odpowiedź, że: „ tacy ludzie powinni wyjść sobie do parku na ławeczkę, a nie przyjeżdżać na Złaz” (bez komentarza).

Po powrocie z w/w wycieczek wszystkich 7 autokarów prawie w tym samym czasie, nastąpiło olbrzymie organizacyjne zamieszanie przy wydawaniu obiadowych. Po kolacji (godz. 19.30 -21.00) odbyło się ognisko harcerskie, na które dowożono nas wahadłowo wynajętymi autobusami komunikacji miejskiej, gdyż ognisko to oddalone było od zakwaterowania nas około 2,5 km. W ognisku tym z uwagi na przemęczenie, nie wszyscy uczestniczyli. Na temat scenariusza nie mogę się wypowiedzieć, bo na ognisku nie byłem.

DZIEŃ TRZECI – 27.08.2011r.

Znów po b.dobrym śniadaniu, samorzutnie podzieleni na grupy, zwiedzaliśmy ogromne tereny WAT-u, gdzie zapoznawano nas z historią WAT-u, uzbrojeniem WP i wyposażeniem technicznym WAT-u.

Po obiedzie (już na dwie zmiany 12.30 i 13.15) zawieziono nas na teren Muzeum Powstania Warszawskiego. Jakką ciekawostkę podaję, że autobus odjeżdżał dopiero wtedy, gdy nie można było do niego wcisnąć kolejnej osoby,

a temperatura w tym dniu na zewnątrz autobusu dochodziła w słońcu do 45 stopni. W czasie obiadu wręczono nam kolorowe kartoniki, które były oznaką przydziału do poszczególnych grup transportowych i zwiedzania muzeum. Ale później praktycznie, ten podział nie zawsze był przestrzegany i egzekwowany. Czas zwiedzania Muzeum (z przewodnikiem) określono na 2 godziny.

Samo Muzeum robi wrażenie! Zebrano w nim pamiątki, zdjęcia, dokumenty, broń, ubiory z poszczególnych odcinków 63 dni bohaterskiej walki, ale i gehenny i tragedii ludzkiej powstańców jak i całej ludności Warszawy. Zdjęcia prawie z ziemią zrównanej Stolicy są porażające. Zwiedzanie tego rodzaju Muzeum wymaga jednak skupienia i zadumy o co trudno było w pewnego rodzaju rozgardiaszu, stworzonym przez masę zwiedzających ludzi (dokładnie członków Złazu).

Po zwiedzaniu Muzeum, w dwóch grupach, na trawniku obok Muzeum, młodzież przedstawiła wiersze i piosenki harcerskie nawiązujące do Powstania. Następnie każdy z nas otrzymał znicz, który zapalony złożyliśmy pod ścianą z nazwiskami poległych, układając z nich duży znak Polski Walczącej.

I znów autobusami miejskimi – wahadłowo (system – pełen – nabyty – odjazd) wróciliśmy do bazy na kolację.

Po kolacji czas wolny – zajęcia integracyjne w podgrupach.

Nasza b.mala grupka – poznańsko – inowrocławska – udała się tramwajem na Plac Zamkowy, aby o godz. 21.00 obejrzeć widowisko: woda – światło – dźwięk i iluminację nowego Stadionu Narodowego. Na miejscu, w olbrzymim tłumie ludzi oczekujących na ten pokaz, dowiedzieliśmy się, że widowisko woda – światło – dźwięk nie odbędzie się, gdyż na skutek wyładowań atmosferycznych uszkodzona została aparatura. Iluminacji stadionu nie doczekaliśmy się (podobno była około północy) gdyż musieliśmy wracać tramwajem do bazy.

DZIEŃ CZWARTY – 28.08.2011r.

Niedzielę rozpoczęliśmy śniadaniem, po którym, znów wahadłowo dowieziono nas do kościoła św. Stanisława Kostki na Mszę św. o godz. 8.30. Msza św. rozpoczęła się w miarę punktualnie, chociaż ostatni autobus przywiózł naszych o 8.50. Po uroczystej Mszy św. złożyliśmy kwiaty na grobie błogosławionego Ks. Jerzego Popiełuszki, a następnie na pobliskiej polanie, w parku, zawiązany został krąg kończący XX Jubileuszowy Złaz Seniorów i Starszyny Harcerskiej – Warszawa 2011. Mieliśmy jeszcze zwiedzać muzeum Ks. J. Popiełuszki ale stojąc w zawiązanym kręgu głos zabrała (m. in.) była współpracownica księdza Jerzego, która przez prawie pół godziny szczegółowo opisywała salę po Sali, eksponat po eksponacie, co pozwoliło mi osobiście oczami wyobraźni zastąpić fizyczne zwiedzanie owego Muzeum. Takich jak ja była zdecydowana większość.

I znów wahadłowo (ścisk piekielny) dowieziono nas do bazy, skąd już własnym sumptem udawał się do domu, do którego i ja szczęśliwie i wygodnie, środkiem lokomocji PKP – dotarłem.

Jeśli by ktoś zapytał mnie jak oceniam XX Jubileuszowy Złaz, to posługując się szkolną skalą ocen, subiektywnie wystawiłbym następujące noty:

1. Zakwaterowanie	- 5 i 4
2. Jakość wyżywienia	- 5
3. Organizacja wyżywienia	- 3
4. Organizacja wycieczek	- 4
5. Organizacja dowozu na imprezy	- 3
6. Organizacja całości Złazu	- 4
(podział na drużyny, informacja, punktualność itp.)	
średnia	- 4

W XX Jubileuszowym Złazie uczestniczyłem i co zobaczyłem, przeżyłem i subiektywnie odczułem, tutaj opisałem.
p.wd. Mieczysław Jankowski H.O.

(ten, który z uwagi na wiek i częściową niesprawność ruchową, powinien siedzieć na ławeczce w parku, a nie przyjeżdżać na Złaz.)

